

Ks. prof. dr hab. Janusz Nawrot  
Zakład Teologii Historycznej  
Wydział Teologiczny  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej  
p. mgr lic. Teresy Borkowskiej**

***Chrystocentryzm życia duchowego człowieka w Ewangelii według św. Jana***  
**napisanej w Instytucie Nauk Teologicznych Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie**  
**pod kierunkiem Ks. Bp. prof. zw. dr. hab. Henryka Wejmana**

Niniejsza recenzja będzie składała się z następujących części: 1. Ocena tematu pracy. 2. Ocena merytorycznej strony pracy. 3. Ocena formalnej strony pracy. 4. Wnioski końcowe.

**1. Ocena tematu**

Autorka pracy stanęła przed trudnym, choć bardzo wartościowym problemem analizy tekstów czwartej Ewangelii pod kątem duchowości, próbując odpowiedzieć na główne pytanie: w jaki sposób człowiek współczesny może czerpać z bogactwa teologii tekstu natchnionego, by wpiąć się na drogę, następnie umacniać i rozwijać swe życie duchowe. Autorka – jak się wydaje – ma na myśli głównie człowieka już wierzącego, pragnącego pogłębiać swą osobistą relację z Bogiem. Tematyka badawcza może jednak z powodzeniem objąć także życie ludzi dopiero poszukujących wiary, dla których tekst biblijny może stać się fundamentem wszelkich odniesień do sfery własnego życia duchowego, budzenia potrzeb w tym względzie oraz otwierania się na głos Boży, przyzywający człowieka do wspólnoty ze swym Stwórcą. Może ona także zaprosić do duchowych rozważań nad własnym stosunkiem do wiary ludzi innych religii, wyznań czy denominacji.

Wartość przedsięwziętej pracy ukazuje się tym bardziej wyraziście, że w obecnym czasie coraz bardziej wyczuwa się regres duchowości, wzrost zainteresowania wyłącznie doczesnością, z pomijaniem duchowej sfery ludzkiego życia, która dosłownie karleje wobec wzrostu materialnej zamożności, powodzenia, możliwości używania świata z jego różnorodnymi możliwościami, przedłużaniem młodości, umacniania zdrowia, itd. Wobec tak szybko wzrastającego

zainteresowania wyłącznie ziemskimi walorami egzystencji, pazerności na wszelkie dobra tej ziemi, indyferentyzmu, nihilizmu, beztroski i braku odpowiedzialności, a z drugiej permanentnego strachu przed cierpieniem, chorobą, starością czy śmiercią, właśnie silna i ugruntowana duchowość jawi się jako solidna zaporą przed utratą poczucia wolności, bezpieczeństwa i sensu własnej egzystencji. Pomaga ponadto właściwie nakierunkować życie na szczęśliwą wieczność, której pragnienie zawiera w sobie każdy człowiek.

Przedstawiona rozprawa bardzo dobrze uzasadnia prawdziwość stwierdzenia konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym soboru watykańskiego II: „Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (DV 21). Stanowi ona umiejętną próbę połączenia dorobku teologii duchowości z analizą przytoczonych tekstów biblijnych, stanowiących materiał poruszanego zagadnienia. We wstępie Autorka podaje powód napisania rozprawy, którym jest „wciąż żywe zainteresowanie problematyką chrześcijańskiego życia duchowego, opartego na Jezusie”, zaś Ewangelia „stanowi cenne źródło wskazówek dotyczących przebiegu procesu kształtowania się i rozwoju życia duchowego człowieka” (s. 11).

## **2. Ocena merytorycznej strony pracy**

Na wstępie dokonywanej oceny recenzent – reprezentujący dziedzinę nauk egzegetycznych i teologii biblijnej – pragnie zaznaczyć, że ocena ta jest wynikiem specyficznego kąta spojrzenia na rozprawę. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na równowagę między tematyką duchową a miejscem danym tekstowi natchnionemu, co sugeruje temat. Związek między duchowością w treści i teologią IV ewangelii jest bowiem nierozzerwalny. Natomiast recenzent nie uważa siebie za specjalistę z dziedziny duchowości i dlatego wnioski z obserwacji struktury i treści pracy nie roszczą sobie prawa do decydowania o jej całkowitej wartości. Wykracza ona znacznie dalej poza spostrzeżenia natury egzegetycznej, czego recenzent posiada pełną świadomość i co zaważy na ostatecznej ocenie całej pracy.

Jej objętość to 269 stronic, co oznacza, że nie jest ona zbyt rozwlekła, ale też nie skraca lub słyca tematu. Zaproponowany obszar badawczy jest dość rozległy, podejmując zagadnienia w sposób wielostronny i zróżnicowany tematycznie. Podział rozprawy, dokonany w spisie treści, pokazuje, że jej podstawę tworzy właściwy i zgodny z wyznaczoną przez Autorkę tematyką korpus badawczy (s. 7-247). Jej reszta to marginalia, choć konieczne w konstruowaniu całości pod względem metodologicznym. Tak więc bibliografia zawiera się w 18 stronicach, co

sprawia słuszne wrażenie jej obszerności a tym samym pracowitości Autorki w poszukiwaniach odpowiednich źródeł tematu. Podobnie objętość wstępu i zakończenia świadczą o zrozumieniu badanego materiału i umiejętności ogarnięcia całości zagadnienia.

Wstęp zawiera streszczenie podejmowanych zagadnień, poprzedzone obficie cytowaną literaturą fachową, zwłaszcza z zakresu duchowości biblijnej, reprezentowanej przez klasyków tej dziedziny nauk teologicznych (Jan Paweł II, Benedykt XVI, R. Cantalamessa, I. Gargano, K. Wons, M. Wróbel, H. Witczyk, i in., s.10-11). Pozytywnie trzeba ocenić znajomość u Autorki głównych opracowań na badany temat wraz z aktualnymi datami ich publikacji. Mimo zaprezentowania w nim poruszanych w rozprawie wszystkich zagadnień, co wyjaśnia kierunek badań, pozostają niektóre wątpliwości zarówno co do samego brzmienia poszczególnych punktów jak i ich zawartości treściowej.

Przypatrując się logice układu treści rozprawy należy w rozdziale I słusznie podkreślić wartość i potrzebę ogólnego wprowadzenia w czwartą Ewangelię z podjętymi zagadnieniami historycznymi (autor, adresaci, miejsce i czas napisania, tło historyczno-religijne i struktura dzieła) oraz jej charakterystyką pod względem teologii i stylu literackiego. Pozwoli to prawidłowo umiejscowić rozpatrywane w dalszej części pracy poszczególne teksty ewangelijne.

Rozdział II wprowadza ogólnie w duchowość człowieka (antropologia – teologia – istota życia duchowego), co wydaje się porządkiem właściwym. Pewne zastrzeżenia rodzą się tymczasem przy zagadnieniach omawiających antropologiczne uwarunkowania życia duchowego (II. 2.1). Zostaną one poniżej wypunktowane z prośbą o ustosunkowanie się Autorki do nich:

- 1) Czy nie brakuje w tu jeszcze jednego punktu – między obecnym 2.1 a 2.2 – o przykładowym tytule „Człowiek istotą religijną”? Wszak życie duchowe rozwija się wyłącznie na gruncie religijności ludzkiej, różnej od działania samego rozumu, który nie zawsze skupia się na religii, lecz po prostu myśli o tysiącu innych sprawach doczesnych! Nie jest też ono wynikiem ludzkiego działania ani zmysłów. Jak zauważa J. Pastuszka, „Życie religijne nie jest formą sztuczną, narzuconą z zewnątrz czy powstałą przygodnie w następstwie oddziaływania środowiska, ale wyrasta z natury człowieka, jest wykładnikiem jego potrzeb i dążeń duchowych” (*Osobowość a religijność człowieka. Analiza psychologiczna*, Roczniki Filozoficzne 12/4 (1964), s. 11). Sama Autorka zdaje się potwierdzać potrzebę dołączenia tego punktu w zdaniu: „Pragnienie oglądania Jezusa jest wpisane w serce każdego człowieka”... (s. 216). Myśląc na gorąco, punkt ten mógłby zawierać kwestie dotyczące: ludzkiego poczucia transcendencji – religijności – chrześcijaństwa („Anima naturaliter christiana”, Tertulian).

- 2) Ze względu na omawianie tekstu IV Ewangelii w punktach 2.2.1, 2.2.2 oraz 2.2.3, czy zamiast tytułu „Teologiczne przesłanki życia duchowego” (II. 2.2.) nie dać „Ewangelijne/Janowe przesłanki życia duchowego”, albo: „Teologiczne przesłanki życia duchowego w Ewangelii Jana”? Wydaje się, że takie tytuły lepiej oddałyby zawartą w tym punkcie treść, zaś obecny tytuł jest nieco mylący, ponieważ czytelnik nastawia się na prezentację ogólną przesłanek teologicznych, czego jednak brakuje w omówieniu.
- 3) W punkcie 2.2.1 chyba zbyt słabo widać odniesienie do życia duchowego współczesnego człowieka. Doktorantka niemal wyłącznie rozpatruje życie Jana Chrzciciela, za słabo zaś został ukazany związek między prorokiem a rozpoznaniem Jezusa-Stwórcy, jako etapem rozwoju duchowego człowieka. Odniesienie kolejnego tekstu Jana do życia duchowego widać o wiele lepiej w punkcie 2.2.2 w pojawiających się co jakiś czas zdaniach uogólniających.
- 4) Skąd tytuł punktu 2.2.1 „Rozpoznanie Jezusa jako Stwórcy”, skoro nie przełożył się on na omówienie? Dalszy paradoks tytułu tego punktu powstaje z faktu, że tematu stworzenia, reprezentowanego czasownikami *ktidzō* oraz *poieō* nie ma w całej Ewangelii!
- 5) Treść punktu 2.3.3 warto byłoby uzupełnić o kilka kolejnych – wydaje się – wartościowych przykładów szufladkowania bliźnich, wynikającego z niedostatecznego poznania ich (s. 96-97): Natanael (1,46); Żydzi wobec Samarytan (4,9); kobieta cudzołożna (8,4.7); faryzeusze o Jezusie (9,16.24) a z drugiej strony Jezus mający pełnię wiedzy o człowieku (2,25).
- 6) Wszystkie trzy punkty należące do II. 2.3 akcentują wyłącznie relację indywidualną: człowiek – Bóg. Może trzeba by się zastanowić, czy nie dołączyć do nich koniecznej chyba płaszczyzny apostołsko-misyjnej życia duchowego, co oznacza dodanie punktu 4, omawiającego poznanie Boga przez bliźniego za pośrednictwem (mojej) duchowości ucznia jako świadka Jezusa. Przykłady tego pojawiają się w IV Ewangelii: Chrzciciel wobec swych uczniów (1,36-37); Andrzej wobec Piotra (1,41); Filip wobec Natanaela (1,45); Samarytanka (4,29.39) oraz jedynie zapisany na s. 94 tekst J 3,17-18. Autorka zauważa tę sprawę w zdaniach: „dzięki świadectwu kobiety uwierzyło w Jezusa całe jej najbliższe otoczenie” (s. 95); „Trzeci etap rozwoju życia duchowego człowieka rozpoczyna się wtedy, kiedy on sam doświadczywszy radości ze spotkania z Bogiem, zaczyna pragnąć tej więzi dla innych ludzi” (s. 98); „Żyjąc duchowo człowiek pragnie dzielić się swoim doświadczeniem z bliźnimi, by również oni mogli poznać prawdę o Bogu i o sobie”... (s. 99; por. także A. Lenczewska, „Słowo pouczenia”, Poznań 2016, p. 140, s. 103).

Tematem głównym rozdziału III jest „Udzielanie się Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym”. Doktorantka pragnie obecnie rozwinąć temat duchowości ewangelii pod względem teologicznym. Jest to konieczny etap prezentacji całości zagadnienia, pogłębiający ten

fundamentalny aspekt tekstu natchnionego. Dla egzegety stanowić to może niezwykle cenne uzupełnienie sposobu odczytywania tekstu ksiąg świętych w ogólności, nie tylko samej Ewangelii Jana, chociaż ta ze względu na swój duchowy charakter wydaje się być szczególnie pod tym względem uprzywilejowana. Także jednak w tym rozdziale recenzent zgłasza parę uwag, nad którymi może warto się zastanowić.

- 1) Tytuł punktu 3.1 brzmi: „Chrystus objawieniem tajemnicy miłości Boga”. Czy nie lepiej „Boga” zamienić na „Ojca”, skoro następuje wyraźne rozróżnienie poszczególnych Osób boskich? Byłoby to także bardziej zgodne z teologią Ewangelii, w której termin „Ojciec” występuje aż 112 razy, zaś „Bóg” 57 razy.
- 2) Punkt 3.1.1 może lepiej nazwać: „Jezus jako wcielone Słowo Boga” lub „Jezus jako wcielone Słowo Ojca”, skoro w punkcie 3.3 pojawia się poprawne rozróżnienie Osób „Dar Ojca i Syna – Duch Święty”. Wówczas ukazałaby się ładna i poprawna triada Osób w poszczególnych punktach 3.1, 3.2, 3.3: Ojciec – Chrystus – Duch.
- 3) Punkt 3.1.1 może zatytułować krócej: „Jezus jako wcielone Słowo Boga”. Mało bowiem jest zrozumiałe powtarzanie terminu „Słowo”.
- 4) W punkcie 3.2 należałoby wyjaśnić sens zamieszczenia słów w tytułowym nawiasie: „(duchowy styl Jego bycia)”.
- 5) Tytuł punktu 3.3.1 wydaje się chyba nieadekwatny do treści tego punktu. Aż 11 razy Autorka umieściła w nim rzeczownik „Duch”, lecz zdecydowanie w przedstawieniu dominuje tematyka miłosierdzia i prawa, nie zaś działanie Ducha jako miłości Ojca i Syna.
- 6) W punkcie 3.3.2 chyba brakuje szerszego rozpracowania tekstu J 16,7-13 jako fundamentu całego punktu. Został on jedynie zacytowany na s. 162, lecz bez koniecznej tu analizy, jak to Autorka czyni w innych przypadkach.
- 7) Koniecznie trzeba zastanowić się nad dodaniem punktu 3.3.4 omawiającego sakramenty, tak niezbędne w utrzymaniu i rozwoju życia duchowego. Jan w swym dziele akcentuje specjalną w ich działaniu rolę Ducha Świętego: chrzest (3,5), Eucharystia [6,63 (mowa o Duchu) oraz 11 razy o „życiu”] a wreszcie sakrament pojednania (20,22-23). Bez tej prezentacji cały główny punkt pozostanie niepełny.

Tematyką ostatniego rozdziału rozprawy jest odpowiedź człowieka na działanie Boga przez Jezusa w Duchu. Autorka stworzyła bardzo dobrą paralelę do rozdziału poprzedzającego, zachowując tę samą triadę: Bóg – Chrystus – Duch. Kilka uwag co do tej części pracy:

- 1) Już we wstępie do pracy recenzent sugeruje konieczność wyjaśnienia tytułów poszczególnych punktów głównych rozdziału w relacji do tytułu, ponieważ nie dość jasno ich treść

odzwierciedla sam tytuł rozdziału. Autorka rozpisuje się głównie o Jezusie, podczas gdy tytuł rozdziału w centrum stawia Boga objawiającego się przez Niego w Duchu.

- 2) W punkcie 4.1 chyba niepotrzebny jest zwrot: „ze strony człowieka”, ponieważ żadne inne stworzenie nie jest w stanie ufać Chrystusowi. Podobnie niepotrzebny wydaje się zaimbek zwrotny „swojego” w punkcie 4.1.1.
- 3) W tym samym punkcie opisany został wyłącznie przykład nocnej rozmowy Jezusa z Nikodemem. Czy jest to przykład wystarczająco reprezentatywny dla całości opisywanego zagadnienia? Może warto byłoby jeszcze dodać wzmianki o urzędniku królewskim w 4,50 oraz Marcie w J 11,22.40 jako przykłady zaufania Chrystusowi.
- 4) Także w punkcie 4.1.1. poza odrzuceniem przez człowieka (s. 209) nie wybrzmiały wyraźnie trudności w głoszeniu słowa; jest za to próba odpowiedzi na pytanie jak głoszenie słowa wpływa na zmianę życia duchowego tych, którzy głoszą i słuchają, a tymczasem punkt główny tytułuje się: „przewyciężenie trudności z Jezusem”;
- 5) Zawartość punktu 4.1.3 zostałaby chyba nieco wyraźniej zaprezentowana brzmieniem: „Życie codzienne wypełnione spotykaniem Jezusa”. Nie chodzi bowiem o spotkanie jednorazowe.
- 6) Tytuł punktu 4.2 sugeruje, że trudności występują właśnie z Jezusem, dlatego może lepsze brzmienie byłoby: „przewyciężanie trudności wraz/we współpracy z Jezusem”. Należałoby ponadto jaśniej zaznaczyć, o jakie trudności chodzi: duchowe czy materialne, może obie?
- 7) Punkt 4.3 brzmi trochę zbyt ogólnie i niejasno. Jego zawartość na poziomie planu pracy nie wskazuje o co dokładnie chodzi w budowaniu nowej rzeczywistości. Stąd może warto byłoby dodać na końcu sformułowanie „życia duchowego” dla lepszego osadzenia w całości rozdziału i doktoratu?

Bardzo wartościowe są natomiast wszystkie wprowadzenia i podsumowania (lepiej: streszczenia) poszczególnych punktów i rozdziałów, pozwalając na ogarnięcie całościowe omawianej, konkretnej części pracy.

Nie do końca także wiadomo, jakimi metodami posłużyła się Doktorantka w poszczególnych częściach pracy. Nawet niewprawiony w badania naukowe czytelnik z łatwością zauważy, że inaczej należy podejść do ścisłej tematyki duchowej, inaczej do samych tekstów biblijnych. Na s. 9 pojawia się tylko jednozdaniowa wzmianka: „W niniejszej pracy wykorzystano metodę analityczno-syntetyczną oraz metody teologiczne takie jak metoda historyczna i metoda egzegetyczna”. Ścisłej biorąc ani metoda historyczna, ani egzegetyczna nie są metodami teologicznymi ze względu choćby na różny przedmiot badań, zatem inne reguły ich

stosowania. Samych metod egzegetycznych mamy kilkanaście, z których w pracy nie można doszukać się wyraźnie żadnej. Po lekturze całości pozostaje wrażenie, że jedyną metodą „obróbki” tekstów biblijnych było oparcie się na omówieniach autorów obficie przytaczanych i cytowanych przez Autorkę. Nie jest to błędem metodologicznym, lecz wskazuje na pewien strach przed większą samodzielnością badawczą. Powyższe uwagi nie miałyby podstaw, gdyby główny tytuł rozprawy brzmiał mniej więcej: „Chrystocentryzm życia duchowego człowieka w Ewangelii według świętego Jana w wybranych badaniach nad duchowością”.

### 3. Ocena formalnej strony pracy

W ocenie formalnej strony pracy podkreślić trzeba staranność jej napisania, przejrzystość zarówno językową jak i drukarską. Czyta się ją z zaciekawieniem oraz bez znużenia i zmęczenia oczu. Język polski jest w swej znakomitej większości poprawny mimo kilku lapsusów, o których przyjdzie jeszcze wspomnieć. Staranny druk i poprawnie uczynione przypisy są godne podkreślenia.

We wstępie (s. 7-14) wartościowe byłyby uzupełnienia o dane (sigła) Ewangelii Jana. Widoczna jest bowiem pewna niekonsekwencja w ich podawaniu a ogólnie ich kłujący brak. Ich częstsze podawanie bardziej związałoby poszczególne części omówienia z treścią ewangelii (np. s. 8.9.11.12.13.34.36, itd.). Na s. 48 widać wyraźny prymat cytowanych dokumentów Kościoła nad Pismem, do którego Autorka nie podaje odpowiednich sigli. Recenzent postuluje dokonanie równowagi obu źródeł (s. 49.50). W sporej części pracy nie pojawia się ani jedno siglum, choć mowa o Ewangelii! (s. 50-52.55.56.86.87.88.89.90.91.107). Odwrotnie – na s. 59-63 już się znajdują. Na s. 23 uwagi o Qumran lepiej przerzucić do przypisu, bo nie są one na tyle istotne dla całości wyводу a go treściowo obciążają. Na s. 26-28 brakuje źródeł dla cytowanych autorów, zaś w przypisach brak stronic. Sugeruje to, że Autorka sięgnęła bezpośrednio do nich, lecz skorzystała z wtórnego omówienia. Trzeba jednak w takich przypadkach podawać źródło pierwotne lub zaznaczyć za kim się je podaje.

W całej serii niedociągnięć i błędów interpretacyjnych wyszczególnić należy niedokładne lub błędne sformułowania zdań:

- 1) „Rozdział drugi jest próbą refleksji nad człowiekiem”: albo „nad człowiekiem i jego duchowością”, albo tylko „nad duchowością człowieka” na co wskazuje treść punktów składających się na niego (s.12);
- 2) błąd w zwrocie „oddał Ducha”, ponieważ taki zapis nie wynika z J 19,30: „oddał ducha”, tzn. swą duszę w ręce Ojca, nie światu (s. 14);

W rozdziale I:

- 1) brak tezy o przemyśleniach osobistych + doświadczeniu życiowym Jana (s.16);
- 2) błąd: „Sługa Boży” = takiego zwrotu próżno szukać w dziele Jana (s. 22);
- 3) niezrozumiały zwrot „chrystologia odgórna” oraz niejasny: „ten sam Logos, który dał Prawo (...) Żydom przez Mesjasza”... (s. 24);
- 4) niezrozumiałe zdanie: „Chrystus prezentuje się jako Hermes uosabiający mądrość Bożą a także jako pogański bóg umierający jak Ozyrys czy Adonis, żeby ożyć” (s. 25);
- 5) niejasne zdanie: „Ewangelista Jan przekazuje podstawowe prawdy dotyczące obrazu Boga” (s. 34);

W rozdziale II:

- 1) brakuje dopowiedzenia o 4 filarach proponowanych przez Jana (s. 52);
- 2) składnia zdań: „potwierdzić prawdziwe wydarzenia”, lepiej: „prawdziwość wydarzeń” (s. 77);
- 3) niejasne zdania: „osoba stanowi jedność biologiczno-psychologiczno-duchową, która jest w nieustannym procesie stwarzania i odkrywania siebie”; „To wejście w historię Boga jest ponownym utworzeniem nowego porządku, który panował niegdyś przed grzechem pierworodnym” (s. 82);
- 4) zdanie w swoim kontekście błędne: „Jezus, któremu Ojciec przekazał zadanie stwarzania świata, przenika każdego człowieka” (s. 86);

W rozdziale III:

- 1) zdanie niejasne: „Człowiek swoim lękiem niejako przymusił Boga, by pozwolił mu odejść” (s. 101);
- 2) zdanie niejasne czy wręcz błędne: „Warto jednak zobaczyć, jak wielkiej zmiany dokonał w sobie Jezus, który poprzez Wcielenie, przyjął naszą naturę...” (s. 107);
- 3) brak wyjaśnienia skąd interpretacja: „Sześć stągwi kamiennych to wyraźne nawiązanie do sześciu dni stworzenia, ale także do kamiennych tablic, na których zostało zawarte przyrzeczenie” (s. 111);
- 4) błędna interpretacja wydarzenia: „Najbliżsi widzą dramat człowieka, który pograża się w ciemności, ale muszą uszanować jego wolność”: jest to niezgodne ze świadomości uczestników Ostatniej Wieczerzy w 13,28-29 (s. 135);
- 5) wstęp niezwiązany z punktami, jakie następują poniżej, zwłaszcza wprowadzenia w działanie Ducha Świętego (s. 149-150);
- 6) wypowiedź niejasna, jeśli nie błędna: „Potrafi badać serce człowieka i zna jego myśli oraz prawdziwe powody popełnienia grzechu. Czyni to dzięki obecności Ducha Świętego, który



przebywa od chwili stworzenia, kiedy to „tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7b)”. Tymczasem „tchnienie życia” to nie Duch Święty!, poza tym w kim ów Duch ma przebywać? (s. 154);

W rozdziale IV:

- 1) zdanie: „Zaufanie Bogu rodzi w człowieku wdzięczność za tak ogromny dar, jakim jest życie wieczne” powinno chyba brzmieć odwrotnie: to wdzięczność rodzić ma zaufanie! (s. 178);
- 2) stare siglum: Ekl zamiast Koh (s. 184);
- 3) zdanie niejasne: „Prorok jest personifikacją Słowa Bożego” (s. 191);
- 4) nadinterpretacja tekstu ewangelijnego w zapisie: „Pokarmem jest dla Niego zjednoczenie ludzi i przybliżenie ich do prawdy. Jezus cieszy się z takiego obfitego pokarmu, jakim jest nawrócenie się mieszkańców samarytańskiego miasta Sychar. Samarytanie, chociaż uważani przez Żydów za heretyków, pierwsi przed nimi rozpoczynają prawdziwą ucztę z Jezusem, na której przygotowano pokarm i napój, który już syci na wieki”; otóż wg 4,34 pokarm Jezusa to wypełnianie woli Ojca = pokarm zwrócony jest w stronę Boga, nie ludzi (s. 194);
- 5) nadinterpretacja i historycznie nieprawda: „Jezus przychodząc w gościnę do kobiet łamie wszelkie zasady religijne i kulturowe, które panowały w tamtych czasach”; wszakże np. Maryja i kobiety nie uczestniczyły w ostatniej wieczerzy a wg Mk 7,25 kobieta upadła Jezusowi do nóg a On to zaakceptował (s. 196);
- 6) niepoprawny zapis zdania: „Jezus pozwala na ten gest, mimo że w oczach współbiedniaków jest to coś niemoralnego, niezgodnego z panującym prawem”, raczej „panującymi obyczajami” (s. 198);
- 7) zdanie niezrozumiałe: „Raniero Cantalamessa za podstawę każdego chrześcijańskiego głoszenia Słowa Bożego uważa Osobę, która jest równocześnie duszą Kościoła” (s. 208);
- 8) zdanie: „Bóg, który sam jest źródłem dobra w wyborach człowieka, nie może jednak ograniczyć jego woli”..., lepiej chyba zastąpić: „Bóg, który sam jest źródłem dobra w wyborach człowieka, nie chce jednak ograniczyć jego woli”...; niejasny kolejny zapis: „Każdy człowiek musi codziennie odnawiać swoje postanowienie wyboru Boga oraz prowadzić nieustannie obserwację dotyczącą ostatecznego celu swojego życia”; dalej: „jest tylko środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu, w którym Jezus przyszedł na świat” chyba lepiej zastąpić: „...jest tylko środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu, dla którego Jezus przyszedł na świat” (s. 215);

- 9) błędna interpretacja J 12,24: „Jedynie nie przynosi plonu ziarno, które pozostało poza ziemią”: nie poza ziemią, lecz to, które będąc w ziemi nie owocuje! = może zostać wsiane, lecz nie przynieść owocu, zgodnie z Mt 13,4-7 (s. 216);
- 10) „Szatan nie ma już mocy nad tym światem” zastąpić: „Szatan nie ma już władzy nad tym światem”; oraz lapsus wypowiedzi w zapisie: „Oddawanie czci Bogu nie polega bowiem na składaniu w ofierze zwierząt ofiarnych i ofiar pieniężnych, ale polega na dobrowolnym oddaniu swojego życia w posiadanie Boga” (s. 218);
- 11) trzeba wyjaśnić sens całej wypowiedzi, niezgodny z egzegezą odnośnego urywka Ewangelii Jana: „Wypowiedziane przez Jezusa słowa mają taki sam charakter jak podczas stworzenia świata. Wypowiedział On słowa, które po kolei stwarzały niebiosy, wodę, rośliny, zwierzęta, człowieka, porządkując w ten sposób istniejący chaos. Teraz wypowiedziane słowa zaczynają porządkować chaos, który wkradł się po popełnieniu grzechu i spowodował rozproszenie się ludu wybranego. Dokładnie tak sam charakter ma wypowiedź Jezusa z Krzyża: „Oto Matka Twoja, oto syn Twój” (s. 226);

Widoczne są również zwykłe lapsusy językowe i błędy składni zdania, np. „składa je jako jedyną ofiarę” zamiast „składa je na jedyną ofiarę” (s. 8); „wolność ich wyborów” zamiast „ich wolne wybory” (s. 11); „tematy teologiczne, których ona dotyczy” – „tematy teologiczne, które ona zawiera” lub „w niej zawarte” (s. 12); „duchowego życia samego Jezusa” zamiast „duchowego stylu życia samego Jezusa” (s. 12); „włączenie” zamiast „włącznie” (s. 20); „całkowicie wypełnić” zamiast „w pełni wypełnić” (s. 83. 217); „całkowitą” zamiast „pewną” (s. 137); „Do istoty misji Mesjasza należy Jego odrzucenie i prześladowanie”... zamiast „Do istoty Mesjasza należy jego odrzucenie i prześladowanie”... (s. 144); „Ewangelista Jan jako przeciwwagę dla odrzucenia i potępienia Jezusa” zamiast „Ewangelista Jan jako przeciwwagę dla odrzucenia i potępienia Jezusa” (s. 147); „Wykonanie posługi typowej dla niewolników względem uczniów” zamiast „Wykonanie niewolniczej posługi względem uczniów”; „przeciwieństwo działania Adama” zamiast „zaprzeczenie działania Adama”; „najwyższej godności” zamiast „najwyższej pozycji” (s. 131); „Ewangelista Jan przywołując spotkanie Jezusa z Samarytanką przy studni” zamiast „Ewangelista Jan posługując się osobą Samarytanki, z którą Jezus rozmawiał przy studni” (s. 246). Do błędów stylistycznych zaliczyć należy także ciągłe powtarzanie niepotrzebnych podmiotów lub dopełnień zdań, skoro w całości wypowiedzi mamy ten sam jej kontekst [np. s. 12 (człowiek), s. 218 (Jezus), s. 221 (Ewangelista Jan)]. Bardzo obciąża to czytanie tekstu. Recenzent postuluje wówczas odważniejsze posługiwanie się większą ilością zaimków osobowych odnoszących się do tego samego podmiotu wypowiedzi.

Wielokrotnie w prezentacji poszczególnych punktów rozprawy pojawia się niepotrzebnie termin „Książdz”. W pracy naukowej pomija się zawód, pozostawiając ewentualnie tytuł naukowy (m.in. s.143. 163. 182. 191. 207. 212. 223. 234).

Niestety, w pracy pojawia się ponadto bardzo dużo błędów ortograficznych, do których należy nieuzasadnione użycie wielkich liter tam, gdzie powinny być małe lub (choć znacznie rzadziej) odwrotnie: Ewangelista (s. 8. 12. 77. 179. 216. 218(2x). 220); Zmartwychwstania; Nowe/-ym Przykazanie/-u/-m (s. 8. 14. 208), Osobę/-ami (s. 9. 208), Słowa (s. 11. 208), Czwarta/-ą/-ej (s. 12. 13. 15. 18. 21. 70. 109. 150. 179. 243), Umiłowany Uczeń (s. 12), Testament (s. 14), „którego celem jest wieczność” zamiast „które jest celem w wieczności” (s. 14); Salomea (s. 15), Prawem, Przymierzem (s. 23), Wcielonego (s. 49), Światła (s. 88), Wcielenie/-a (s. 90. 108. 214), tym/tego (w odniesieniu do Jezusa, s. 89), jego/jej (s. 109. 111. 144), Tym (s. 134), nim (s. 159), Domu (s. 195); Prawie Mojżeszowym (s. 211), Praw/-a (s. 211 (2x). 214. 217), matką (s. 224), Głos (s. 233), Dziecka Bożego, Syna i Córki Boga (s. 233).

Egzegetę razi mocno permanentne używanie skrótu J przy niemal wszystkich wymienianych w pracy siglach. Nie ma sensu pisać stale tego, co i tak pozostaje obiektem tego samego omówienia, gdy chodzi tylko o Jana (s. 19. 22. 23. 26-29. 31. 33. 34. 36. 40. 41. 50. 69, itd.). Niepotrzebne jest również ciągle wymienianie np. Jana Pawła II lub Vat II przy każdym dokumencie (s. 11). Wystarczyłoby ich zbiorcze podanie na początku z koniecznym niemieszaniem dokumentów różnego pochodzenia. Bardzo liczne przypisy znajdują się nie na tych stronicach, na których są zaznaczone (80. 81. 94. 95. 158. 182. 192. 195. 208. 235. 251. 276. 293. 341. 363. 385). Typowy styl kazaniowy pojawia się w zdaniach: „Wracają do domu z pustymi rękami i sercami. Nawet nie byli w stanie pójść i zająć się pogrzebem Mistrza. Po ciało Jezusa przychodzi Józef z Arymatei (...) oraz Nikodem (...). Uczniowie Jezusa również otrzymali Słowo, ale Ono w nich obumarło. Zagłuszyły je cierpienia i lęk przed Żydami. Zapewne kołatały w nich jeszcze okrzyki z sądu przed Piłatem: „Ukrzyżuj, ubiczuj, na krzyż!” (s. 229.230), co ostatecznie kończy się patosem całości wypowiedzi (s. 233).

W kwestii bibliografii rozprawy zauważyć można nieco niezrozumiały jej układ. Zwykle kolejność zapisu literatury wychodzi od Biblii przez dokumenty Kościoła, Ojców, komentarze, artykuły naukowe, literaturę z zakresu duchowości, literaturę pomocniczą, słowniki i encyklopedie, strony internetowe (s. 251-269). Należałoby chyba również rozdzielić komentarze i słowniki bo to nie to samo (s. 251). Da się zauważyć trochę mało dzieł zagranicznych, zwłaszcza z dziedziny egzegezy tekstu biblijnego. Za to przytoczona literatura polska jest bogata w dzieła z zakresu duchowości.

#### 4. Wnioski końcowe

Powyższe uwagi przekonują, że na etapie zaproponowanym przez Autorkę rozprawa wymaga solidnego przepracowania, dopowiedzenia i korekty różnego rodzaju błędów i lapsusów językowych. Wielość i długość cytowanych dzieł innych autorów oraz podobny im styl własnego pisarstwa Autorki sprawia, że trudno doszukać się jakiejś specjalnej nowości w sposobie opracowania zagadnienia. Recenzent jednak raz jeszcze chce uświadomić, że oceniał rozprawę z punktu widzenia egzegety, co z pewnością wpłynęło na kształt i treść zanotowanych uwag. Odbiór całego dzieła jest indywidualny i subiektywny, wynikający może nawet z nieumiejętności prawidłowego uchwycenia celu i zadań, jakie postawiła sobie Doktorantka. Jednak wartość podjętego tematu oraz wielkość zadanego sobie wysiłku, widoczna w obszerności opracowania nie pozwala na postawienie ogólnej oceny negatywnej. Recenzent jest przekonany, że zaprezentowane wywody charakteryzują się mimo wszystko znacznym stopniem samodzielności badawczej, a wiele wskazanych wątpliwości zostanie rozwianych podczas samej obrony tezy doktorskiej. Godny podkreślenia jest umiejętny dobór cytowanych autorów, poprawne śledzenie ich myśli i formułowanie wyczerpujących wniosków z obserwacji. Dlatego można stwierdzić, że rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom tego typu przez prawo polskie. W związku z tym jako recenzent zwracam się do Rady Naukowej Instytutu Nauk Teologicznych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie z wnioskiem o dopuszczenie mgr lic. Teresy Borkowskiej do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora nauk teologicznych.

Poznań, 06.02.2021 r.

